

Scenariusz do bajki *Jak Pan Alfabet do przedszkola maszerował*

Szanowni Rodzice i Wychowawcy!

Niniejszy scenariusz ułatwi Państwu inscenizację bajki *Jak Pan Alfabet do przedszkola maszerował* w amatorskim teatryku (przedszkolnym lub domowym). Przy niewielkim nakładzie pracy, a z niewątpliwą przyjemnością możecie Państwo zaznajomić najmłodszych ze sceną, grą aktorską, rekwizytami, kostiumami i rolą. Tym samym rozbudziecie dziecięcą wyobraźnię, zaś w dalszej perspektywie – mamy nadzieję – nawet dramaturgiczną pasję. Warto to zrobić, ponieważ utwór *Jak Pan Alfabet do przedszkola maszerował* to nie tylko wspaniała rozrywka, ale i pouczająca lekcja dla 3-, 4-, 5- i 6-latków. Spektakl pozwoli początkującym aktorom błyskawicznie przyswoić cały alfabet. Ponadto będzie doskonałym ćwiczeniem pamięciowym.

Aby umożliwić zaangażowanie w przedstawienie całej grupy maluchów i ułatwić wystawienie bajki na „deskach” przedszkolnego teatru, role w scenariuszu zostały rozpisane na 14 aktorów i 18 statystów. Oczywiście w niektóre postacie mogą wcielić się dorośli albo starszaki (np. w rolę narratora – obszerną i wymagającą poczucia wewnętrznego rytmu tekstu, doskonałej pamięci bądź umiejętności płynnego czytania). Jeśli nie dysponowałiby Państwo taką liczbą młodych artystów, proponujemy, aby co odważniejszym dzieciom powierzyć kilka ról jednocześnie albo też wesprzeć się rekwizytami (za pomocą wyciętych liter na bieżąco prezentować fabułę). Należy pamiętać, by scenografia nie była zbyt bogata – w takim wypadku zanadto odciągałaby uwagę publiczności od sedna sprawy – czyli dziecięcej gry. Mali aktorzy, wcielając się w poszczególne postacie, nie muszą przygotowywać czy kupować drogich kostiumów, wystarczy, żeby poprzez konkretny symbol zasygnalizowali swoją sceniczną tożsamość (np. maluch grający wronę może przyczepić do sweterka widoczną i czytelną dla publiczności ikonkę tego ptaka itd.). W kwestii rekwizytów należy kierować się podobną zasadą (część z nich warto wykonać własnoręcznie). I proszę pamiętać, że każde dobre przedstawienie poprzedzone jest wieloma próbami.

Bajkę *Jak Pan Alfabet do przedszkola maszerował* można też zainscenizować w domu – rysując, wycinając i naklejając na małe patyczki poszczególne postacie. We wszystkie role wcielić się mogą również sami domownicy: zarówno dzieci – zaskakując inwencją twórczą dorosłych, jak i rodzice – robiąc frajdę swoim pociechom. Oczywiście najciekawsze byłoby wspólne zagranie w niniejszym przedstawieniu – w prosty sposób pokazałoby najmłodszym sens pracy zespołowej i dowiodło, że można polegać na doświadczeniu oraz wiedzy starszych.

Wykonanie dekoracji w domowych warunkach nie należy do wyjątkowo trudnych zadań (wystarczy np. namalować pokój Pawelka farbami na tekturze), podobnie jak przygotowanie sceny – za którą wspaniale posłuży klasyczny parawan. Realizując niniejszy scenariusz, można pominąć część odautorskich komentarzy, ale obowiązkowo trzeba przećwiczyć tekst z podziałem na role... i teatrzyk gotowy.

Aby wzbogacić spektakl efektami dźwiękowymi, warto skorzystać z płyty CD, zawierającej kilka interesujących, specjalnie skomponowanych na potrzeby bajki utworów (piosenek oraz podkładów muzycznych) – uwzględniających jej rytm, tempo i tematykę – które mogą towarzyszyć występom małych aktorów. Jak wiadomo, motywy muzyczne czynią każde przedstawienie ciekawszym, ponadto pozwalają płynnie zmieniać dekorację, bez utraty uwagi publiczności. Dlatego doradzamy, aby w kluczowych momentach opowieści scenicznej wykorzystać ten atut.

Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć Państwu – a przede wszystkim Dzieciom – doskonałej zabawy w teatr.

Jak Pan Alfabet do przedszkola maszerował

Postacie: narrator, Paweł, mama, Pan Alfabet – pudełko, A – literka, B – literka, C – literka, D – literka, E – literka, G – literka, H – literka, wrona, gawron, motyl

Statystyci: F – literka, I – literka, J – literka, K – literka, L – literka, Ł – literka, M – literka, N – literka, O – literka, P – literka, R – literka, S – literka, T – literka, U – literka, W – literka, X – literka, Y – literka, Z – literka

SCENA 1

(gong; motyw muzyczny; dekoracja – pokój Pawła)

Narrator *(stoi z boku sceny, kiedy recytuje – w tle słychać muzykę)*

Mały Paweł wstał dziś rano
i tak sobie gwarzy z mamą:

(na scenie pojawia się Paweł i mama, narrator – pozostając na swoim miejscu – przygląda się grze bohaterów)

Paweł *(przeciąga się, ziewa, po czym mówi z pewnością i radością)*

Już urosłem! Chcę więc wiedzieć,
po co mam w przedszkolu siedzieć!
Ja do szkoły chcę iść latem.
Rozmawiałem o tym z bratem.
Piotruś już tornister ma
i literki dobrze zna.
I ja także znać je chcę,
żeby czytać bajki swe.



Narrator

Zachwycona mama słucha
i tak szepcze mu do ucha:

Mama *(głaszcze synka po głowie)*

Drogi synku! Mój Pawelku!
Wśród zabawek masz w pudełku

(wskazuje na pudełko z napisem „Pan Alfabet”)

dużo liter papierowych.

To alfabet jest gotowy!

Weź alfabet do przedszkola.

Tam pracuje pani Jola.

Poproś grzecznie swoją panią,

by ci pozwoliła z Anią,

koleżanką, po obiedzie,

o literkach się dowiedzieć,

co w zabawkach leżą sobie.



Narrator

Paweł myśli:

Paweł *(drapiąc się po głowie)*

Tak też zrobię!

(schodzi ze sceny; a tuż za nim, nieco wolniej, przy wtórze głosu narratora, recytującego poniższe cztery wersy – mama)

Narrator

Po czym szybko zjadł śniadanko.
Ciepłe włożył też ubranko.

Do przedszkola iść już chciał,
lecz zapomniał, że coś miał
(mama wychodzi; powoli na pierwszy plan wysuwa się Pan Alfabet)

zabrać z sobą nasz Pawelek.

I zostawił wśród pudełek

najpiękniejsze, kolorowe,

(Pan Alfabet kłania się w trakcie czytania tekstu) z literkami, całkiem nowe.

(Pan Alfabet powoli kładzie się z prawej strony sceny)

Miał je zabrać przecież rano,
lecz się spieszył Paweł z mamą.

Więc pudełko tam zostało.

W kącie leżąc, tak dumало:

Pan Alfabet *(leży i gestykuluje w trakcie recytacji)*

Jestem pudłem z literkami.

Rozumiecie chyba sami,

dłużej leżeć nie wypada.

Zresztą, po co tyle gadać!

(Pan Alfabet energicznie wstaje)

Ja, Alfabet, ruszam w drogę!

Może dzieciom dziś pomogę?

(Pan Alfabet opuszcza scenę, powoli maszerując)

Narrator

A że piękne miał maniery,
zabrał z sobą swe litery.

SCENA 2

(dekoracja – polna droga, w oddali widać drzewka, jakiś las; na scenę wmaszerowuje Pan Alfabet, a za nim, gęsiego, nawzajem trzymając się za ramiona – literki w kolejności: A, C, B, D)

Narrator

Poszedł prosto poprzez pola

tam, gdzie dzieci – do przedszkola.

Lecz nie zdążył ująć trzech kroków,
gdy usłyszał krzyki z boku!

(literki A, C, B, D zaczynają się cichutko przekomarzać i szturchać)

To literki się kłóciły,

bo się brzydko ustawiły.

Pan Alfabet się rozłożył.

Tak im rzecze:

Pan Alfabet *(wygłasza swoją kwestię nieco głębiej niż dotychczas – zagłuszając kłótnię literek)*

Ide w gości,
chodźcie ze mną, me litery,
będę tutaj bardzo szczerzy
i Wam powiem: wstyd, me Panie,
inne miałem o Was zdanie.

Iść musicie w kolejności,

(teraz literki ustawiają się w szeregu)

jeśli chcecie ze mną, w gości,
zdażyć rankiem do przedszkola.

(z szeregu występuje literka B)

Narrator

Ale Be krzyknęło:

Literka B

Hola!

Ja chcę pierwsze iść choć raz,
bo inaczej pójde w las!

(B wypycha się przed A i robi bojową, lekko obrażoną minę)

Narrator

A zdębiało na te słowa:

Literka A

Chcesz mądrzejsze być niż sowa?

Nie wiesz tego, że litera

A alfabet ten otwiera?

Ty stań za mną, drogie Be,

(A przestawia B tak, że stoją w kolejności A, B) czy ci chce się, czy też nie!

Narrator

Tu zabrało głosik Ce:

Literka C *(spoglądając na inne literki stojące w szeregu)*

Pan Alfabet dobrze wie,

A jest najpierw, potem Be,

a tuż za nim dzwieczne Ce!

Literka D

To jest prawda

Narrator

De dodało.

Literka D

Ja za Ce zaś stanę śmiało.

(D uśmiecha się i wypręża pierś)

Narrator

I już miało stanąć cicho,
nagle patrzy... Co za licho?

(na scenę wbiega E i chwytą C za nogę)

E chwyciło Ce za nogę
i tak mówi:



Literka E

Zanim w drogę
ruszysz dalej, ja przy tobie!

Narrator

Ce chrząknęło:

Literka C

Bo coś zrobić,
czego czynić nie wypada!
Nie chcę E mieć za sąsiada!
De za Ce jest w alfabecie.
E niech staje i nie plecie!
Za porządkiem najpierw De!

(E staje za D)

I na przyszłość niech też wie,
że nie znoszę bałaganu,
tak jak brudnej wody z kranu!

Narrator

Pan Alfabet grzecznie słucha,
chce litery udobruchać.
Udobruchać zgodzić znaczy.
Lecz coś znowu? O, rozpaczy!
Ledwo E stanęło grzecznie,
już się robi niebezpiecznie,

(na scenę wchodzi, trzymając się za ręce, G, F i H, za nimi „wlatuje” wrona, staje z boku i przygląda się zamieszaniu; F jako pierwsza odłącza się od grupy i kuca za E; po chwili za F stają G i H)

gdyż kucnęło za nim eF.
Nagle Gie krzyknęło:

Literka G (tupiąc nóżką)

Pech!

Narrator

Pech to znaczy nic dobrego.
I tak rzecze:

Literka G

eF! Kolego!

Ja chcę postać za Ha, proszę,
dam ci za to ze trzy grosze.

(G przechodzi za H)

Narrator

Ha spojrzęło groźnym wzrokiem:

Literka H

Zamiast chodzić długim krokiem,
stój spokojnie. Nie tam! Gdzie?
Tuż przede mną, drogie Gie.

(G wraca na swoje miejsce)

Narrator

Wszystko to widziała wrona
i porządkiem zaskoczona
wśród literek, tak im rzecze:

Wrona

Pan Alfabet, ja nie przeczę,
musi być uczonym chyba!
Nie to, co Pan Sumik – ryba.



Narrator

Lecz Alfabet przerwał wronie:

Pan Alfabet

Moja droga, co to, to nie!
Pan Sum inne ma zalety.
On cyferki zna! Niestety,
ja ich nie znam, więc go cenię.

(Pan Alfabet bierze do ręki jabłko lub inny owoc i zjada)

Narrator

Tu się zajął swym jedzeniem.
Wrona z boku dalej stała,
bo literki widzieć chciała,
jak ustawia się i gdzie,
i czy każda o tym wie,
gdzie jest pierwsza, w środku która.

(słysząc przyciszoną wrzawę; literki znowu zaczynają się kłócić)

A tu znowu awantura,
bo gdy grzecznie A tak stało,
jakby kłótni było mało,
to za A i Be, i Ce
znów się wcisnąć chciało E.

(E próbuje wcisnąć się pomiędzy C i D)

Ale De nie pozwoliło,
więc E grzecznie przeprosiło
i za De stanęło E,

(E wraca na swoje miejsce)
potem eF, a w końcu Gie.
Kiedy Ha to zobaczyło,
to się trochę wystraszyło
i za Gie cichutko siedzi,
aż dziwią ją się sąsiedzi,

(kiedy narrator wyczytuje najpierw I, potem J, a na końcu K, te kolejno wchodzi na scenę, kłaniając się i ustawiają w szeregu)

czyli I i Jot, i Ka.
Ustawili się raz-dwa.

Żadnych sztuczek nie próbują,

(na scenie pojawia się L, z surową miną, ustawia za K)

bo przed eL też respekt czują.
Respekt znaczy, że się boją
i w szeregu grzecznie stoją.

(na scenę „wlatuje” gawron i wita się z wroną, podając jej rękę)

Wszystko to widziała wrona
i tak mówi do gawrona:

Wrona

Mój kuzynie, druhu drogi,
do przedszkola kawał drogi.
Pan Alfabet już zmęczony.
Może dzisiaj wy, gawrony,
bardzo mądre polne ptaki,



ułożycie szybko znaki?

Znaki znaczy te litery.

Narrator

Gawron kracze:

Gawron

Będę szczerzy,
sam literek nie ułożę.
Chyba że mi w tym pomożesz.

Wrona

Nie ma sprawy.

Narrator

Wrona rzecze.

Wrona (robi zadumaną minę – tak, jakby chciała udawać mądrzejszą, niż jest w rzeczywistości)

Znam alfabet, nie zaprzeczę.

Gawron (mówi, trochę wątpiąc w jej słowa)

Więc mi pomóż, jeśli chcesz
i dokładnie wszystko wiesz.

Narrator

Idzie wrona, duma sobie:

(Wrona chodzi w kółko i na głos rozważa)

Wrona

Co ja tu właściwie robie?
Ten alfabet – trudna sztuka.
Jak literki mam odszukać?
Znam ich kilka, wszystkich nie,
ale bardzo dzisiaj chcę
poznać wszystkie w kolejności.
Do przedszkola chcę iść w gości
z Alfabetem i gawronem.
Może weźmie mnie za żonę
gawron mądry? Kto to zgadnie?
Więc ułożę je dokładnie.

Narrator

Po czym szybko wyruszyła
i literki ułożyła:

(literki zbiły się w gromadkę, podchodzi do nich wrona i od nowa ustawia je w szeregu)

najpierw A, a potem Be,
o tym każdy dobrze wie,
Ce, De, E i eF, i Gie.
I to także wrona wie.
Potem Ha, I, Jot i Ka.
Odetchnęła:

Wrona

Wszystko gra!

(po tych słowach na scenie pojawia się motylek i ruszając rączkami, udaje, że lata)

Narrator

Ustawiała, bo widziała,
gdyż na polu właśnie stała,
jak literki się spierały,
potem równo ustawiały.
A co dalej? Nie wiedziała!



(wrona rozkłada ręce, a w geście rezygnacji machnęła jedną ręką)

Wiecej liter nie umiała
poustawiać w kolejności.
Tutaj gawron się rozłożył
i zakrakał:

Gawron *(pogroził palcem wronie)*

Fe! Kłamczucho!
Dam ci zaraz pstryczek w ucho.
Sam ustawię te litery!
Po kolei! Nie po cztery!
Wrona była taka miła,

(gawron wskazuje dłonią na K)

że mi Ka pozostawiła.

(kiedy gawron mówi „wezmę zatem eL”, na scenę dumnie wkraczają Ł i M, za nimi podążają N i O)

Wezmę zatem eL, eŁ, eM,
tylko jedną śliwkę zjem.
Bardzo trudne to zajęcie.

Narrator

Gdy już zjadł, to znów na pięcie
stawiał szybko eN i O.
Tak mu pięknie wszystko szło!
Nagle stanął:

Gawron *(zatroskany drapie się po głowie)*

Zapomniałem!
Jaką to literkę miałem
dać za O? Mój Alfabcie,
proszę, pomóż mi w tym! Przecież
tak mi pięknie wszystko szło!
Wszystko przez literkę O!

Narrator

Pan Alfabet duma chwilę:

Pan Alfabet

Porozmawiaj więc z motylem,
mój gawronie. On tu lata.

(pokazuje ręką na motyla)

Był w przedszkolu, ma tam brata
i literki tam poznawał!

Narrator

Gawron chwilę poudawał,
że dokładnie wie, pamięta,
i alfabet to rzecz święta.
Lecz zapomniał! To się zdarza,
bo alfabet ma powtarzać
wiele razy, kto chce wiedzieć
i dokładnie opowiedzieć.

(w trakcie recytacji kolejnego wersu gawron staje z boku sceny, wrona nadal słucha)

Więc się gawron musiał schować,
bo nie umiał recytować
wszystkich liter w kolejności.
I nie poszedł za to w gości
do przedszkola. Wrona też.

(wrona również odchodzi na bok sceny, staje przy gawronie i ukradkiem spogląda na motyla)

Pan Alfabet

A czy ty, motylku, wiesz?

Narrator

Pan Alfabet znowu spytał.
Motyl grzecznie się przywitał,
(motyl się kłania zamaszycie)
znaczy skłonił zamaszycie,
po czym odrzekł:

Motyl

Oczywiście!

Narrator

Prawdę mówił. Dobrze wiedział,
bo w przedszkolu grzecznie siedział
i nauczył się dokładnie.

(motyl potwierdza słowa narratora skinieniem głowy)

Więc literki bardzo zgrabnie
wnet ułożył przy gawronie.
I wstyd także zrobił wronie.
Bo choć odejść razem miały,
to naprawdę bardzo chciały
też nauczyć się dokładnie,
jak literki stawiać ładnie,
w kolejności, od motyla.
Nie minęła zatem chwila,
gdy motylek krzyknął:

Motyl *(mówi z ogromnym zapalem; w trakcie recytacji sam przedstawia literki)*

Chcę,
by za O stanęło Pe,
eR niech rączkę eS wnet poda.
Niech wśród liter będzie zgoda!
Za eS proszę zatem Te,
bo motylek wszystko wie!
U, Wu, X(iks) i Ygrek, Zet.

(wszystkie literki biją brawo motylkowi; po chwili narrator mówi)

Narrator

Tak alfabet szybko, wnet,
pięknie złożył motyl sam!
Po czym usiadł i mniām, mniām,
zjadł dwie trawki. Wypił wodę.

(motylek udaje, że zjada trawkę i popija ją wodą – np.: przechylając pusty, plastikowy kubeczek i glasskając się po brzuszku; później podaje rękę gawronowi i wronie)

Później skrzydło dał na zgodę
gawronowi, wronie też.
Aż się zdziwił mały jeż.
Razem wszyscy grzeczni, mili,
do przedszkola wyruszyli.

(literki wraz ze zwierzętami idą gęsiego wokół sceny)

Roześmiani i bez złości
w takiej poszli kolejności:
najpierw dzielnie szły litery,
pojedynczo, nie po cztery.
Tu wymienię je dokładnie,
bo gdy szły tak bardzo ładnie,
mały Paweł w oknie siedział
(Paweł wystawia głowę zza kulis i macha)
i mnie wszystko opowiedział:

(narrator czyta teraz powoli; zgodnie z kolejnością, w jakiej wymienia literki, każda poszczególna kłania się i schodzi ze sceny; zaś zwierzęta schodzą ze sceny w grupie: motyl, gawron, wrona)

że na czele było A,
Be, Ce, De, E, eF, Gie, Ha,
I, Jot, Ka, eL, eŁ i eM,
i ja o tym dobrze wiem.
Potem eN, O, Pe, eR, eS,
Te i U, i Wu są też.
W końcu X(iks) i Ygrek, Zet.

I zwierzątka, nawet kret,
motyl, gawron, wrona, jeż.

(teraz narrator wchodzi na środek sceny; Pan Alfabet łapie go za rękę)

No i ja tam byłem też.
I alfabet ten spisałem,
bo Was, Dzieci, pocałowałem.

(Pan Alfabet oraz narrator kłaniają się; w trakcie oklasków na scenę wbiegają literki oraz zwierzęta i również się kłaniają)



KONIEC

